

Bajka o Głosce Niewidce i smutnej Literce

Autor: Anna Siciarz uLogopedy.pl



W ustach małego Witka
Mieszkała **Głoska** Niewidka
Uszka ją pięknie słyszały
Lecz oczka nie widziały.

Chcę mieć dwa brzuszki, kreseczkę...
Być okrągłejsza troszeczkę.
Co zrobić Witusiu mały,
By mnie twe oczka widziały?
Żeby mnie rączka pisała
Żebym w zeszytcie mieszkała...



Po drugiej stronie pokoju
Na biurku, tuż obok pudełka
Leżał zeszytcik Witka,
A w nim mieszkała **Literka**.

Choć w zeszytcie miała wiele koleżanek,
Smuciła się dziś cały ranek.

Jesteśmy duże lub małe,
Piękne i równiutkie...
Możemy być czarne, białe,
A nawet czerwoniutkie.
Lecz po co kolory i kształty,
Jak dzieci nas nie słyszą?
Musimy znaleźć sposób,
By mogły powiedzieć, co piszą!

Gdy tak sobie rozmyślała,
Nagle Głoskę usłyszała.

- Czemu krzyczysz, Głosko droga?
Już nas wszystkie boli głowa!

Bajka o Głosce Niewidce i smutnej Literce

Autor: Anna Siciarz uLogopedy.pl



- Krzyżeć muszę z całej siły,
by mnie oczka zobaczyły.
Wy jesteście duże, piękne
Macie domek swój w zeszycie.
Można was zapisać wszędzie,
Mnie nigdzie nie zobaczycie.

- Ależ Głosko, przyjaciółko
Zostań z nami dłuższą chwilę.
Kiedy Witek na nas spojrzy,
To wypowie twoje imię!

